№ 41. Warszawa d. 13 Października 1883 r. Rok IV.

OPIEKUN ZWIERZĄT

DOMOWYCH I POŻYTECZNYCH.

Pismo tygodniowe poświęcone hodowli i utrzymaniu inwentarza żywego.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1.50
w Cesarstwie i na Prowincyi: Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2.
Numer pojedyńczy kop. 7.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya przy ulicy Siennej Nr. 6a.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye i rękopisma nadsyłać należy tamże na imię Magistra Nauk Weterynaryjnych Henryka Kotłubaja.

Za ogłoszenia i reklamy na ostatniej stronicy od wiersza petitem lub jego miejsce 10 kop. na raz jeden i po 8 kop. za następne razy.

Hodowla gęsi i kaczek.

1. Gęś dzika znajduje się we wszystkich częściach kuli ziemskiej. Jest mniejsza od gęsi domowej, ma szyję dłuższą i większe skrzydła w stosunku do ciała. Barwa jej popielata, na brzuchu nieco jaśniejsza, na szyi pręgowana. Dziób półwalcowaty, u osady wyższy, gładki, cały błoną pokryty. Gęsi dzikie żywią się roślinami wodnemi, rybkami, owadami a niekiedy zbożem, robiąc w niem znaczne spustoszenia. Są świegotliwe, krzykliwe i bardzo ostrożne. Ciągną z wiosną ku północy, tam się parzą, wychowują dzieci i wcześnie w jesieni z nowo przybyłą rodziną ulatują napowrót do krajów południowych. W czasie żeru i odpoczynku, otaczają się czujną strażą, która swym wrzaskiem ostrzega o zbliżającem się niebezpieczeństwie, po czem cała gromada wznosi się w powietrze.

Gęsi domowe pochodzą od dzikich oswojonych, jak się to dzieje dotąd w Syberyi, gdzie nie utrzymują w zimie gęsi, lecz wyjęte z gniazda na wiosnę lub młodo złapane, chowają do jesieni na zabicie. Odmienny sposób życia i pielęgnowanie człowieka, nie zostały bez wpływu na ich wielkość, stosunek części pojedyńczych między sobą i barwę piór. Gęsi domowe znacznie są większe niż dzikie; skrzydła potrzebne dzikim do odbywania corocznie podwójnych kilkaset mil wynoszących wędrówek, u gęsi domowych, jako członki mało używane, za małe są w stosunku do wielkości ich ciała i ledwo na małą odległość do lotu im służą. Barwa ich rozmaita: są ciemne, jasnopopielate, ceglaste i pstrokate. Są białe jak śnieg i te dla piękności piór nad inne cenione.

Co do wielkości różne są gatunki gęsi. Gęś astrachańska jest wielka i waży 14 do 18 funtów, gdy nasze zwyczajne krajowe zaledwie 8 funtów dochodzą.

W hodownictwie, na 5 do 8 gęsi liczy się jeden gąsior, którego można poznać po dłuższej szyi, dłuższych nogach i po krzyku, który wydaje gdy jest za głowę ujęty.

W pierwszym roku nie każda gęś niesie jaja, do czterech zaś lat jest najpłodniejsza, chociaż wiek jej 12 do 45 lat dochodzi [1]).

Gęś znosi pospolicie 10 do 12 jaj, lecz gdy się każde jaje z gniazda wybierze, znosi ich do 20 i więcej. Gdy gęś niesie w dziobie słomę, to oznacza, że ma znieść jaje. Chcąc żeby wcześniej niosły i wysiadywały jaja, trzeba je dobrze karmić w zimie i w grudniu już dawać owsa.

W marcu, niekiedy w lutym nawet, gęsi zaczynają nieść jaja, zawsze w jednem miej-

---

[1]) Niektórzy utrzymują, iż gęś żyje lat 100 i więcej. Twierdzenie to zdaje się być mniej zasadne, przynajmniej trudno jest złożyć na to niewątpliwe dowody.

scu je składając; dosyć jest przeto dopilnować gęś i zmusić aby pierwsze jaje zniosła w miejscu żądanem, a resztę niezawodnie tamże zniesie i wysiadywać będzie. W gnieździe zostawia się jedno tylko jaje, reszta chowa się w miejscu suchem, chłodnem, ale nie zimnem.

Gniazdo uściela się z miękiej słomy lub siana, w miejscu suchem i bezpiecznem. Podkłada się dużej gęsi 13 jaj, najlepiej jej własnych, gdyż niektóre poznają cudze i z gniazda je wyrzucają; dlatego dobrze jest numerować jaja lubryką, podług porządku jak idą gniazda po sobie.

W czasie siedzenia daje się gęsiom owies zmoczony, a dla odmiany jęczmień, stawiąc je w bliskości gniazda, zawsze w tem samem miejscu i o tejże godzinie. Zaniedbanie tak małej na pozór okoliczności, bywa przyczyną, iż gęś opuszcza jaja i już do nich nie powraca.

Po dwudziestu sześciu lub trzydziestu dniach skończonych, wykluwają się z jaj gąsięta, które pod matką należy zostawić dopóty aż zupełnie oschną, poczem zbierają się do garnka pierzem wysłanego, w którym zostają aż się wszystkie wyklują, a następnie dopiero wypuszczają się pod matkę.

Po upływie dwudziestu czterech godzin daje im się na pierwszy pokarm jaja twardo gotowane, usiekane drobno z pokrzywką; tym sposobem karmić je należy przez trzy dni; później dawać nieco okruchów z chleba, mąki jęczmiennej albo otrąb zmieszanych z siekaną zieleniną, strzegąc się wmieszania do niej pietruszki, która dla ptactwa jest trucizną.

Tak karmione przez 8 lub 10 dni, utrzymują się z matką w izbie. Po 10 dniach lub nieco wcześniej, jeżeli czas ciepły po temu, wypuszczają się gąsięta gdy rosa uschnie na świeżą murawę, nakarmiwszy je wprzód usiekaną zieleniną z otrębami lub śrótem jęczmiennym. Wcześnie w wieczór nim rosa upadnie, zaganiają się do chlewu i karmią powtórnie. Na karm używają się następujące rośliny: pokrzywa żegawką zwana, bylica komonica (Lotus corniculatus), młode liście łopianu, łoboda, dodając okruchów chleba, otrąb, twarogu to jest świeżego niesolonego sera, śrótu z jęczmienia lub owsa.

Jeżeli pogoda po temu należy dwutygodniowe gąsięta puszczać na wodę, co im bardzo służy, jako ptactwu do żerowania na wodzie przeznaczonemu od natury.

W czasie deszczu, dopóki są młode i słabe, lepiej je karmić w chlewie, spieszczone bowiem pod opieką człowieka nie zniosą bez szkody na zdrowiu odmian powietrza, które w stanie dzikości znoszą bez żadnego uszczerbku.

W chlewie ma być zawsze suche posłanie i dopóki i nie zaczną chodzić na wodę, naczynie z czystym napojem, do którego rzuca się nieco grubego piasku.

Gdy urosną znacznie, to jest gdy im się skrzydła krzyżują czyli zachodzą jedno za drugie, można je wyganiać w pole ze staremi; tam się żywią młodą trawą, a nawet w wodzie zbierają owady i wodne rośliny. W tym razie dostają tylko rano i wieczór pokarm z zieleniny, albo trochę całego owsa, a po skończonem żniwie żadnego karmienia nie potrzebują, gdyż na ściernisku znajdą pokarm dostateczny.

W jesieni za nadejściem dni krótkich i słotnych, trzeba im znowu dodawać nieco ziarnawego pokarmu i tak przygotować do tuczenia na mięso. W zimie karmią się dwa razy na dzień, zaparzonemi plewami z dodatkiem śrótu z pośladów, otrąb, słodzin od piwa, lub gęstą brahą. Kapusta, jej głąbie, korzenie warzywne, jako to: kartofle, brukiew, rzepa, marchew, są bardzo posilne dla gęsi; odgotowane wprzódy i zgniecione zmieszają się z oparzonemi plewami i dają karm wyborny. Gęsi potrzebują zawsze czystej wody, zamiast której w czasie mrozów śnieg dawać można. Najlepszym i najulubieńszym gęsi pokarmem jest owies w ziarnie.

Dobrze jest dla wyżej wymienionych pokarmów dodawać często tłuczonego węgla i soli, co poprawia trawienie i do utrzymania ich zdrowia mocno się przyczynia. Gruby piasek równie gęsiom jak wszelkiemu innemu ptactwu do trawienia jest nieodbicie potrzebny.

Hodowla gęsi daje liczne korzyści. Ich mięso wprawdzie żołądkom słabym nie służy, ale dla zdrowia daje smaczną i posilną potrawę.

Najlepsze są na to gęsi młode. Mięso starych jest prawie nie do użycia, cztero- i trzy-letnich jest łykowate i przed użyciem powinno być w occie moczone.

To cośmy mówili w N-rze 8 Opiekuna Zwierząt o kastrowaniu indyków, stosuje się zupełnie do gęsi, lubo ich kastrowanie mniej jest upowszechnione niż indyków.

Gęś utuczona prócz smaku przyjemnego mięsa, daje nie mało szmalcu czyli tłustości, która się z jej wnętrza wydobywa. Szmalec gęsi jest produktem szacownym w każdej spiżarni i zamiast masła się używa. Topi się łatwo przy miernem cieple, niema smaku olejnego i łatwy jest do strawienia. Półgęski solone równie jak wędzone, są bardzo dobre z tego względu, iż w lecie, kiedy na wsi nie zawsze łatwo mieć świeże mięso, dają smaczną i zawsze pod ręką będącą potrawę.

Użytek piór gęsich jest powszechnie znany, stanowi nawet znaczny artykuł handlowy. W najnowszym czasie, połączone usiłowania sztuki w urządzeniu piór metalicznych, niezdołały dotąd nadać im kształt i własności przez któreby w użyciu do pisania mogły zastąpić i uczynić niepotrzebnemi pióra gęsie.

Niemniej wielką korzyść przynosi puch gęsi, tak potrzebny w każdym domu. Jest on bardzo miękki, a przytem niemniej sprężysty. Dla tych dwóch własności, które w sobie łączy, używany jest powszechnie na poduszki, piernaty, materace. Pospólstwo rosyjskie napycha nim ogromne swe czapki dla ciepła i lekkości. Cztery zabite gęsi dają jeden funt pierza, dziesięć gęsi dają 1 funt puchu.

Puch gęsi, miękopiórem zwany (Anas molissima) posiada te własności w najwyższym stopniu; 5 funtów tego puchu, zwanego E d r e d o n wystarcza na całą pościel dla jednej osoby. Gęsi te dzikie utrzymują się w strefie polarnej; w Irlandyi i Grenlandyi oswojono je do tego stopnia, iż zakładają gniazda w blizkości mieszkań ludzkich.

Peryod porastania w pierze jest dla gąsiąt niebezpieczny. Ten przypada w cztery niedziele po wyjściu z jaj. Wówczas słabują, opuszczają skrzydła, a w zaniedbaniu w tym razie zdychają. Najlepszy na to środek jest dobry, posilny pokarm, z siekanej zieleniny, sowicie osypanej mąką jęczmienną lub owsianą.

W czerwcu z przyczyny wyrastania lotek są także słabe i wtenczas potrzebują posilniejszego pokarmu. W czerwcu i lipcu cierpią wiele od komarów i innych owadów. Niektórzy radzą obmywać je często ługiem z popiołu tytuniowego, a nawet posypywać ich jadło popiołem tytuniowym i solą, a środek uszu smarować oliwą lub olejem. Lecz gęsi dobrze karmione rzadko ulegają tym cierpieniom. Przeciw wszy, która niekiedy osiada i trapi gęsi środkiem dostatecznym jest: wyściełanie chlewu paprocią (polipodium) albo rośliną zwaną bagno (ledum palustre).

Ponieważ z gęsi wiele piór samo przez się wypada i ginie bez użytku, przeto skubią je kilkakrotnie do roku, lecz należy to czynić ostrożnie i nie nagle. Młode gęsi na kuchnię lub na sprzedaż przeznaczone, wcale skubać nie należy. Oprócz tego wyjątku, przed tuczeniem jesiennem mogą być dwakroć skubane: pierwszy raz w lipcu gdy zupełnie pierzem porosną, drugi raz w połowie września. Stare gęsi mogą być trzy razy w przeciągu lata skubane to jest w połowie kwietnia lub w początku maja, drugi raz w połowie lipca i trzeci ku końcowi września. Nie należy oskubywać szyi i piór, na których się skrzydła wspierają, przez to bowiem gęsi słabieją i chudną. Miejsca do skubania są: brzuch, wole i piersi.

Pierze i puch skubane z gęsi żywej są lepsze niż z zabitej dlatego, że ostatnie jako mające w sobie więcej tłustości, bardziej napadają i niszczą mole. Pierze powtórnego skubania lepsze jest niż pierwszego, a zbrukane myje się na gęsi dniem przed jej zabiciem lub skubaniem; czystość bowiem jest jego rzeczywistą zaletą; z tego powodu pióra gęsi białych mają przed wszelkiemi innemi pierwszeństwo.

(D. n.) *M. Pohorecki.*

WPŁYW KARMU
na rozwój ciała i produkcyę zwierząt.

Podstawą bytu zwierzęcego jest stosunek jego organizmu do zewnętrznego świata, za pomocą przemiany materyi t. j. zwierzę przy-

swaja sobie z otaczającej sfery pewne części stałe, płynne lub też lotne (pasza, woda, tlen), zużywa je przez proces trawienia z możliwą korzyścią dla organizmu, a części nieprzydatne wydziela na zewnątrz. Oprócz utrzymania zwierzęcia przy życiu pokarm służy do przyrostu ciała, jak również wytwarza siłę i wszelkie produkty zwierzęce: mleko, tłuszcz, wełnę; według tego, mając już z góry wytknięty cel produkcyi, skarmianie paszy musi być odpowiednio regulowane.

Z pokarmu spożytego wyrabia się w żołądku i kiszkach sok zwany chylem, który następnie przerabia się w krew. Krew ta, ciągle w ciele krążąc, do najmniejszych cząstek dochodzi aby je ożywić, pokrzepić, wzmocnić, odnowić, a zabrać i wydzielić na zewnątrz części zużyte i niepotrzebne. Krążenie krwi trwa tak długo, aż siła żywotna w zupełności się nie wyczerpie. Rozmaitość pokarmów dopomaga wiele do wzrostu ciała, albowiem każdy rodzaj pokarmu, każda roślina posiada inne części składowe, które też innym sposobem wywierają wpływ swój na ciało. Oprócz tego wymagania zwierzęcia będą rozmaite stosownie do gatunku, wieku, a także celu produkcyi to jest gdy zwierzę ma być użytem do pracy lub też do eksploatacyi produktów sprzedaży.

Na szczególne uwzględnienie zasługują pierwsze miesiące i lata zwierząt, albowiem w tym wieku organizm się rozwija, kształci, a wszelkie błędy w żywieniu, od którego cała wartość przyszła zwierzęcia zawisła, nie dadzą się już nigdy naprawić. Powszechnie wiadomo, jak wielki wpływ na rozwój ciała i oddzielnych jego części ma początkowy sposób żywienia: inaczej zupełnie oddziaływa na organizm wczesne odsadzenie zwierzęcia od mleka matki a inaczej późne, wcześniejsze dawanie paszy surowej a późniejsze, karmienie na pastwisku i karmienie na stajni, skarmianie paszą w stanie naturalnym a w rozmaity sposób przyrządzoną i t. d. Dalej charakter miejscowości oraz rozmaity stosunek składników paszy powoduje znaczne różnice w budowie i produkcyi zwierząt, jak to widzimy na bydle np. w Szwajcaryi i Holandyi. Praktyczni gospodarze nie bez słuszności twierdzą, iż trawy rosnące na gruntach bogatych w wapno dopomagają rozwinięciu się kości; łąki i pastwiska mokre powiększają wydajność mleka u krów, a żywienie ziarnem daje zwierzęciu żywy temperament. Do jakiego stopnia widocznym jest wpływ karmu na rozwój młodego zwierzęcia przekonywają liczne doświadczenia, że pozwolimy sobie przytoczyć niektóre z nich. Oto Wilkens robił doświadczenia z dwoma prosiętami, z których jedno karmiło się normalnie, drugie zaś pozostawało w jednym chlewie ze starszemi, przez co musiało ustępować miejsca silniejszym i nie otrzymywało pokarmu w dostatecznej ilości. Po zabiciu prosiąt okazało się, iż pierwsze na 48-my dzień ważyło 9½ funtów, drugie zaś tylko 5.

Że pokarm wpływa rozmaicie na pojedyńcze części i organa zwierząt widzimy z następującego doświadczenia: z dwojga jagniąt jedno otrzymywało w ciągu 30 dni samo mleko, drugie zaś począwszy od drugiego tygodnia życia oprócz mleka domieszkę paszy roślinnej. Po zabiciu jagniąt rezultat był następujący:

	jagnię żywione samem mlekiem	jagnię żywione mlekiem i roślinną paszą
Żywa waga . .	17½ f.	20½ f.
Mięso	10⅕ „	11 „
Objęt. 1-go żołądka	326 k. ctm.	1832 k. ctm.
„ 2-go „	19 „	206 „
„ 3 i 4-go „	640 „	803 „

Powyższe cyfry dostatecznie mówią o zależności kształtowania oddzielnych części organizmu zwierzęcego od jakości karmu i o ważności racyonalnego karmienia młodych zwierząt, mianowicie gdy one mają służyć do pewnych specyalnych celów, do wytworzenia tego lub owego produktu sprzedaży. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, iż w podobnych razach pochodzenie gra najważniejszą rolę: zwierzęta odziedziczają po rodzicach pewne własności, zdolność rozwoju i przelewania na potomstwo pewnych form ciała, ułatwiających hodowlę zwierząt w obranym kierunku. Z tego względu zwierzęta rasowe użyte do rozpłodu nie mogą być nigdy nadto drogie, albowiem, ulepszając stado, przy pewnej określonej normie pokarmu produkują więcej niż sztuki pospolite. Jednakże owe własności, odziedzi-

czone po rasowych rodzicach, mogą zginąć zupełnie przy niewłaściwym karmie i odwrotnie, odpowiednim karmem można nawet wytworzyć rasę, naturalnie nie od razu, lecz stałą, cierpliwą i rozumną dążnością.

Karmienie zatem zwierząt, przeznaczonych do pewnych celów, powinno się odbywać według stałych zasad. Odnośnie do zwierząt przeznaczonych na opas niezbędne są następujące warunki: 1) aby osięgnąć w zupełności powyższy cel należy wytworzyć w młodem zwierzęciu skłonność do tuczenia się. 2) Skłonność ta zależy od ograniczonej działalności organów oddechowych, to jest słabem rozwinięciem się płuc odnośnie do całego ciała. Zwierzęta dobrze odżywiane i przyzwyczajone od młodości do spożywania znacznej ilości pokarmu łatwiej i lepiej się tuczą niż w razie przeciwnym i 4) spokój i nader ograniczone ruchy w znacznym stopniu wpływają na łatwość tuczenia się. Powyższe warunki wskazują sposób postępowania, którego należy się trzymać przy pielęgnowaniu zwierząt opasowych. Przedewszystkiem trzeba się starać o wytworzenie mięsa i tłuszczu nietylko w tkance podskórnej lecz nawet i w samych mięśniach; dalej należy rozwijać czwarty żołądek, służący do przerabiania pokarmów koncentrowanych, niezbędnych przy tuczeniu wskutek bogatej zawartości istot azotowych i ograniczać o ile możności rozwijanie się płuc.

Dla dopięcia zamierzonego celu należy jak najdłużej zostawić zwierzę na mleku matki; w niem ono znajduje dostateczną ilość tłuszczu i białkowatych istot, aby mogło się szybko rozwinąć i doszło do wczesnej dojrzałości, co u zwierząt opasowych przedstawia dodatnią stronę. Cielęta idące na rzeź w pierwszym roku swego życia karmią się czystem mlekiem, do którego czasami dodają się i inne pomocnicze produkty, np. jaja, mąka bobowa, siemię lniane, otręby, jęczmień śrótowany i t. p. Rzeźnicy cenią bardzo cielęta, karmione tylko mlekiem i rozpoznają po srebrzysto-białym kolorze błon śluzowych oczu i pyska; u cieląt zaś, które oprócz mleka otrzymywały inne domieszki rozmaitych pokarmów błony śluzowe mają kolor sinawy, a mięso również traci swój biały kolor.

Wręcz przeciwnie postępujemy przy pielęgnowaniu zwierząt dojnych. Tutaj obawiać się należy zbytniej produkcyi tłuszczu, albowiem w tym wypadku nawet sama tkanka gruczołu mlecznego nie rozwinie się należycie, a wiadomo, iż wydajność mleka zależy głównie od rozwinięcia się i wielkości wymion. Zasada powszechna: „im więcej paszy, tem więcej mleka“ da się zastosować do pewnej granicy, albowiem pamiętać należy, że zwierzę może wyprodukować tyle tylko mleka, na ile pozwala objętość wymion, że zatem nadmiar paszy, potrzebnej do wytworzenia możliwej ilości mleka, idzie już na produkcyę tłuszczu. Uniknąć produkcyi tłuszczu można tylko usunięciem z karmu, o ile to będzie możliwem, tłuszczu i węglowodanów, wprowadzeniem zaś jak największej ilości istot białkowatych. Tym sposobem w organizmie powstanie nader energiczne utlenianie się, przy czem produkcya tłuszczu jest niemożliwą. Oczywistą jest rzeczą, iż mleko, jako pokarm bogaty w tłuszcz, nie przedstawia odpowiedniego karmu dla zwierząt dojnych i powinno być jak najwcześniej zastąpione przez inne pokarmy, paszę zieloną, paszę suchą i rozmaite odpadki produkcyi fabrycznej.

Przy wychowie zwierząt roboczych trzeba postępować według tychże zasad co i przy zwierzętach dojnych, to jest unikać wytwarzania się tłuszczu, a zatem odsadzać młode zwierzęta wcześnie od matki i przyzwyczajać do pokarmów roślinnych. Przy tem trzeba dążyć do należytego rozwinięcia kości i mięśni, a więc wczesna dojrzałość nie może być pożądaną. Wzgląd ten przyczynia, iż zwierzęta przeznaczone do roboty nie powinny otrzymywać karmu w takiej znacznej ilości jak przeznaczone do innych celów, a nadto zadawana pasza powinna zawierać w znacznym stopniu mineralne części np. siano. Oprócz tego u zwierząt roboczych powinny być rozwinięte mięśnie, naczynia krwionośne i narządy oddechowe; swobodne oddechanie i szybki obieg krwi u zwierząt roboczych przedstawiają nader ważny czynnik, albowiem przy tem szybsze utlenianie się krwi powoduje w mięśniach energię i zdol-

ność do dłuższej pracy. Dla dopięcia powyższego celu trzeba przyzwyczajać zwierzę do ruchu od wczesnej młodości i nie używać zbyt wcześnie do cięższych robót.

Co się tyczy żywienia zwierząt wełnistych, tutaj pasza mniejsze ma znaczenie niż wyżej i o tyle tylko wywiera wpływ korzystny, iż przy dobrem żywieniu wełna rośnie znacznie prędzej; ilość zaś i jakość wełny zależy jedynie od rasy owiec i odpowiedniego wyboru takowych. Owce zadawalniają się zwykle paszą miernie pożywną i większą część roku spędzają na pastwisku.

Rozmaitości.

Wpływ zarazy pyska i racic na wydajność mleka i żywą wagę krów. Choroba ta nawet przy najłagodniejszem przebiegu nie pozostawia zwykle przy zdrowiu ani jednego bydlęcia w oborze i sprowadza ogromne straty w gospodarstwie, zmniejszając ilość dawanego mleka do minimum i nie dozwalając dopaść bydła. „Wiener landw. Zeitung“ przytacza cyfry, które wymownie wykazują stratę hodowcy przy zarazie pyska i racic:

	wydajność w kwartach			żywa waga w kilogr. (2,24 f.)		strata	
Nr zwierzęcia	przed chorobą	podczas choroby	po chorobie	przed chorobą	po chorobie	na mleku	na wadze
1	14	3½	7	480	430		50
2	12	3	8	390	365	140	25
3	10	1	5	420	380	120	40
4	9	0	8	460	400	100	60
5	9	2	9	360	300	90	60
6	8	1½	4	430	390	90	40
7	8	2	9	510	475	80	35
8	8	0	6	380	335	80	45
9	7	2	4	550	460	70	90
10	7	0	4	445	400	70	45

Największy targ na gęsi w Europie. Że stolica państwa niemieckiego, w ostatnich dziesiątkach lat stała się na różnorakie artykuły centralnym punktem handlowym, wiadomo powszechnie; że jednak Berlin, albo ściślej wyrażając się, jego niejako przedmieście, Rummelsburg, jest największym w Europie targiem na gęsi, o tem, szczególnie za granicą, mało kto wie. Przeciętiowo przybywa dziennie na tamtejszy dworzec czterdzieści wagonów z gęśmi i kaczkami. Ztąd rozwożone bywają te ptaki nie tylko do najróżniejszych okolic Niemiec, ale także do Anglii, Belgii, Francyi, Szwajcaryi i t. p. Na wiosnę i w jesieni, gdy rzeczony drób w stanie chudym na targ wysełany bywa, rozchodzi się w bliższych prowincyach niemieckich, dokąd tysiącami zapędzany bywa, ażeby po kilku tygodniach lub miesiącach powrócić na targ w stanie tuczonym. Jak ogromną jest ilość gęsi, dowożonych do Rummelsburga, pokazuje prosty rachunek. W każdym wagonie może się pomieścić 1500 sztuk, co przyjmując 40 wagonów transportowych dziennie, daje w sześciu dniach tygodnia 360,000 sztuk. Gdy jednak i podczas niedziel handel niecałkiem ustaje, przyjąć można śmiało, że do Rummelsburga przybywa tygodniowo 400,000, co rocznie daje okrągło 20 milionów sztuk.

Myszołówka. W ostatnim zeszycie „Łowca“ p. K. S. podaje do publicznej wiadomości epizod z życia pewnego gatunku jastrzębia, który powszechnie uważanym bywa za pożytecznego i znany nawet pod nazwą „myszołówki“. Nie znam właściwego jego nazwiska, pisze p. K. S., gdyż nie jest to „myszołów zwyczajny“, ani też „myszołów włochaty“, dla tego podaję tu krótki opis jego, a może kto kompetentny wyjaśni, czy należy on do kategoryi ptaków pożytecznych czy też szkodliwych. Jest on nieco większy od wrony, z wierzchu ciemno-brunatny, pierś i spód skrzydeł płowe, podbrzusze i nasada ogona białe, w lecie dość pospolity na polach, znany pod nazwą „myszołówki“ z powodu swej rzekomej zalety tępienia myszy. Podejrzywałem nieraz jego użyteczność, gdyż widywałem go często uganiającego się za ptakami, lecz nie złapawszy go nigdy na gorącym uczynku, szanowałem go tak jak inne pożyteczne ptaki. Dopiero pewnego dnia w sierpniu r. b. przekonałem się że i on robi miłośnikom łowów konkurencyę na polu myśliwstwa. Wyszedłem z wyżłem na łąkę, gdzie się spodziewałem kszyków. Ubiłem z nich kilka, jeden zaś porwał się z daleka bez strzału i poleciał na przyległe pola; goniąc go wzrokiem spostrzegłem nagle pędzącą za nim „myszołówkę“; zdawało się jednak, że pogoń jej będzie bezskuteczną. Tymczasem kszyk zapadł w zagon konopi, a wtedy pośpieszyła tam i myszołówka, kilka razy wlatywała wkonopie, wreszcie siadła za konopiami. Zaniepokojony o los kszyka, pośpieszyłem w to miejsce i podszedłem myszołówkę na 50 kroków. Zobaczywszy mię zerwała się — strzeliłem, a myszołówka upuściła najpierw ze szponów jakiś przedmiot na ziemię, poczem sama padła. Poszedłem po przedmiot uwolniony ze szponów

jastrzębia i podniosłem trzepoczącego się jeszcze kszyka. Był już trochę nadszarpany i podziurawiony pod skrzydłem przez pazurki szanownej myszołówki. Od tej chwili postanowiłem wypowiedzieć wojnę myszołówce tak samo jak innym jastrzębiom, bo widocznie żywi się ona głównie ptakami, a myszy łapie tylko w ostateczności, gdy nie ma nic lepszego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

— Tegoroczna wystawa rolnicza w Kijowie jest siódmą z kolei w tem mieście. Ogólna ilość wystawców w r. b. dochodzi do 300, okazów zaś około 7,500. W ogólnej liczbie wystawców jest 90% Polaków. Wystawa dzieli się na trzy główne działy: gospodarstwo wiejskie z 10-ma grupami, przemysł techniczny z 7-ma grupami i gospodarstwo włościańskie z 10-ma grupami. Najokazalszym oddziałem wystawy jest olbrzymi pawilon maszyn i narzędzi rolniczych. Gospodarstwo leśne ma jednego tylko przedstawiciela w osobie hr. Branickiego. W dziale ogrodniczym pawilon p. Ulrycha z Warszawy zwraca powszechną uwagę. W ogóle dział ogrodniczy okazale się przedstawia. Przemysł rybny przedstawia się dość biednie i posiada jednego tylko przedstawiciela. Jest nim pan Podgórski z Autonówki, w pow. Skwirskim. W liczbie zaprodukowanych przez niego okazów szczególną uwagę zwracają przednie gatunki ryb w specyalnie urządzonem akwaryum, sieci, beczki do przewożenia ryb i t. p. za co otrzymał medal srebrny.

— Muzeum pszczelnicze otrzymało medal złoty za wystawione ule oraz inne przybory do hodowli pszczół.

— Na wystawie Kijowskiej najwyższą nagrodę t.j. dyplom honorowy otrzymało tylko trzech wystawców: 1) ogród pomologiczny w Warszawie, 2) hr. Branicki z Białej Cerkwi i 3) hr. Branicki ze Stawiszcz za całość gospodarstwa i przemysłu rolnego. Gospodarstwa te wystawiły: 1) inwentarz żywy: konie (perszerony i suffolki), woły (holenderskie), owce (southdown), trzodę chlewną (yorkshire) i różne okazy krzyżowań; 2) okazy prawidłowego gospodarstwa leśnego; 3) okazy rolnicze i techniczne i 4) piwo. Ze sprzedaży piwa 10% oddano na rzecz wystawy.

— Wedle doniesienia jednej z paryskich gazet lekarskich, bardzo niebezpiecznem jest spożywanie amerykańskiego mięsa wieprzowego, w którem znaleziono bakterye o wiele niebezpieczniejsze dla zdrowia, niż trychiny i węgry. Dwadzieścia osób, które pożywały gotowaną amerykańską szynkę, nagle zachorowały, z których 4 umarły, reszta wyzdrowiała. Przy sekcyi trupów znaleziono na płucach i nerkach masę nitkowatych bakteryj, pomiędzy temi i takie, które wywołują zgorzeliznę śledziony. Zbadana reszta szynki wykazała te same rodzaje bakteryi. Wedle przedsiewziętych doświadczeń, zwierzęta tą szynką żywione, za każdym razem zdychały. Podobne wypadki zdarzyły się także w Londynie, a pewnego razu zachorowało nie mniej jak 70 osób od spożycia importowanej kiełbasy. Wypadkom tym zbytnio dziwić się nie można, dostatecznie bowiem znaną jest niesumienność, z jaką postępują w Ameryce przy wyrobie towarów z mięsa wieprzowego. Nie można zatem jak tylko przyjąć z uznaniem zakaz rządu niemieckiego wprowadzania mięsa wieprzowego z Ameryki.

— Celem zmniejszenia chorób inwentarza, pochodzących przeważnie z transportu bydła, ministeryum spraw wewnętrznych łącznie z ministeryum komunikacyj opracowały następujące przepisy: 1) Na wszystkich drogach żelaznych ma być obniżoną taryfa przewozu i nwentarza i mięsa, ażeby przez to dać możność prywatnym przedsiębiorcom urządzenia specyalnie dla takiego przewozu wagonów; 2) obniżka taryfy będzie trwała przez ciąg lat 7-miu; 3) w punktach handlowych należy ustanowić terminową dostawę inwentarzy żywych, wreszcie 4) zarządy dróg żelaznych są obowiązane wyznaczyć przedsiębiorcom przewozu bydła grunta w pobliżu stacyj kolejowych dla urządzenia hodowli i bydłobójni. Projekt powyższy ma być zadecydowany jeszcze w roku bieżącym.

PORADNIK WETERYNARYJNY.

XXXV.

Reumatyzm i pochodząca ztąd kulawizna u koni leczy się skutecznie za pomocą odciągającego podrażnienia skóry. Zalecamy następujący środek: na funt spirytusu 80% bierze się po pół uncyi mydła szarego i amoniaku, drachmę kamfory i pół drachmy proszku kantaryd; płyn ten stawia się na 5—6 dni w ciepłem miejscu i miesza się często. Przy użyciu go należy mocno wcierać ręką, a następnie słomą, w cierpiącą część raz na dzień. Jeżeli skóra stanie się mocno podrażniona i pofałdowana, wówczas trzeba zaprzestać wcierania i po pewnym przeciągu czasu ponowić jeżeli kulawizna nie ustanie.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 40, w art. „Ze sportu“, opuszczono cały ustęp; mianowicie: W dziewiątym dniu wyścigów oprócz „*Maleńkiej*“ p. Wodzińskiego konie naszych hodowców nie uczestniczyły wcale.

Nadto w tymże artykule:

Str. 310, wiersz 2 z dołu, zamiast 1000 powinno być 1100
„ 311 „ 12 z góry, „ 1400 „ 1500
„ „ „ 17 „ „ 325 „ 575
„ „ „ 3 „ po słowach: „uwieńczył *Miuryda*“ dodać: za co otrzymał 500 rs.

Ceny zboża na targach warszawskich

z dnia 10 października 1883 r.

	Pud				Korzec			
	od		do		od		do	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.
Owies	—	75	—	95	3	50	3	75
Żyto	—	94	1	10	5	85	6	60
Jęczmień	—	95	1	9	4	50	5	20
Pszenica	1	15	1	63	7	50	9	60
Siano	—	40	—	50	—	—	—	—
Słoma	—	25	—	30	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Sienna Nr. 6a (róg Żelaznej).

TREŚĆ: Hodowla gęsi i kaczek (M. Pohoreckiego).—Wpływ karmu na rozwój ciała i produkcyę zwierząt.—Rozmaitości: Wpływ zarazy pyska i racic na wydajność mleka i żywą wagę krów.—Największy targ na gęsi w Europie.—Myszołówka.—Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.—Poradnik weterynaryjny XXXV Sprostowanie.—Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny **Henryk Kotłubaj.**

Дозволено Цензурою Варшава, 23 Сентября 1883 г. Druk K. Kowalewskiego, Królewska Nr. 23.